

Nie będzie kamieniołomu melafiru w Górach Kamiennych

Dzięki staraniom Wałbrzyskiego Oddziału Pracowni udało się nie dopuścić do powstania nowego kamieniołomu na górze Klin w Górach Kamiennych. Decyzją Wojewody nie uzgodniono decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przedsięwzięcia.

Dzięki staraniom Wałbrzyskiego Oddziału Pracowni udało się nie dopuścić do powstania nowego kamieniołomu na górze Klin w Górach Kamiennych. Decyzją Wojewody Dolnośląskiego nie uzgodniono decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przedsięwzięcia polegającego na funkcjonowaniu kopalni odkrywkowej melafiru.

Wałbrzyski Oddział Pracowni na rzecz Wszystkich Istot od wielu lat próbował nie dopuścić do powstania nowego kamieniołomu na górze Klin, w pobliżu Rybnicy Leśnej w Górach Kamiennych. Nowy kamieniołom miał być zlokalizowany w proponowanej ostoi Natura 2000 - „Góry Kamienne”, w otulinie Parku Krajobrazowego Sudetów Wałbrzyskich. Niewątpliwie byłaby to inwestycja znacząco negatywnie oddziałująca na przyrodę i krajobraz tego pięknego terenu, a także na mieszkańców pobliskich miejscowości, którzy podejmowali różne formy protestów, by nie dopuścić do powstania kamieniołomu. Pisano wnioski, składano uwagi do postępowań, skarżono decyzje w Ministerstwie Środowiska oraz Komisji Europejskiej. Wszystkie zabiegi odniosły pożądany skutek. **Kamieniołomu nie będzie, ponieważ Wojewoda Dolnośląski nie uzgodnił decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przedsięwzięcia polegającego na funkcjonowaniu kopalni odkrywkowej melafiru na górze Klin.** Na razie nic nie wskazuje, by spółka „Agar”, chcąc eksploatować złożę, odwołała się od tej decyzji, a więc na dzień dzisiejszy nie ma możliwości, by uruchomić kopalnię odkrywkową.

Wartości przyrodnicze Gór Kamiennych są nie do podważenia. Jest to obszar wyjątkowy ze względu na swój krajobraz. To niezwykle cenny korytarz ekologiczny dla zwierząt i roślin. Znajduje się tu mnóstwo przepięknie zachowanych i zróżnicowanych łąk górskich z coraz rzadziej już występującymi gatunkami flory górskiej. Żyje tu wiele rzadkich gatunków zwierząt, wspomnieć należy chociażby, że jest to jedyne w Sudetach miejsce występowania motyla - niepylaka mnemozyny, mieszkają tu ptaki - zagrożone wyginięciem derkacze, na łąkach żerują bociany czarne, na niebie można dostrzec szybujące trzmiełojady, zaś w lesie wypatrzeć bezszelestnie przelatującego puchacza.

Przez wiele lat urzędnicy oraz inwestorzy byli głusi na argumenty dotyczące ochrony tego miejsca. Odmowa uzgodnienia przez wojewodę decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach kopalni odkrywkowej cieszy nasze stowarzyszenie oraz ludzi z nieodległych miejscowości. To dobra decyzja również dla samej przyrody. Wojewoda nie uzgodnił uwarunkowań środowiskowych, między innymi dlatego, że przedsięwzięcie to doprowadziłoby do zniszczenia kilku rodzajów łąk górskich, które są chronione dyrektywą siedliskową w ramach sieci Natura 2000, zniszczono by również miejsca żerowania trzmiełojada - ptaka chronionego I załącznikiem Dyrektywy Ptasiej.

Po wybudowaniu nowego kamieniołomu nierozwiązany pozostałby problem transportu urobku. Transport kruszywa, z już istniejącego kamieniołomu w Rybnicy Leśnej, jest bardzo uciążliwy dla mieszkańców. Jego podwojenie tylko pogorszyłoby, już niełatwą, sytuację. To była zresztą główna przyczyna protestów ludności, zarówno Rybnicy Leśnej, jak i Unisławia Śląskiego. Ludzie nie chcą żyć w miejscu, w którym przez cały dzień pędzą przeładowane ciężarówki z kruszywem, powodujące nadmierny hałas, zapylenie i niszczenie dróg. Dodatkowo, społeczność Unisławia Śląskiego protestowała, gdyż na łąkach obok ich wsi, miała zostać zlokalizowana bocznica kolejowa oraz przesyponnia kruszywa. Nie dość, że zniszczeniu miały ulec cenne przyrodniczo łąki należące do

mieszkańców, to trudno wyobrazić sobie, by piękny górski krajobraz, jaki rozciąga się od strony wsi, miałyby zostać zaburzony przez ogromną przesypownię z boczną koleją. W dodatku przesypownia powodowałaby hałas i zapylenie.

Pomimo pozytywnego obrotu sprawy, z dużym niesmakiem obserwujemy to, co się dzieje w gminie Mieroszów. W październiku 2006 r. Rada Gminy mimo szeregu protestów organizacji ekologicznych i mieszkańców, oraz - co za tym idzie - wielu wniosków zgłoszonych na piśmie, przyjęła „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego”, w którym dopuszcza utworzenie kamieniołomu na górze Klin. Rada Gminy nie przejęła się nawet aresztowaniami, które nastąpiły dwa tygodnie wcześniej w związku ze śledztwem prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Świdnicy - aresztowano byłych członków Zarządu Gminy Mieroszów w związku z nieprawidłowościami podczas sprzedaży gruntów w rejonie góry Klin, na której planowana jest budowa nowego kamieniołomu. Śledztwo dotyczy również przekroczenia uprawnień Zarządu Gminy podczas uchwalania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tych terenów oraz przekroczenia uprawnień przez pracowników Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu podczas procedury związanej z wydaniem koncesji dla „Agar” Sp. z o.o. Z niecierpliwością czekamy na dalsze wyniki śledztwa, a także na to, jak nowa Rada Gminy, ustosunkuje się do decyzji wojewody dolnośląskiego o niezgodnieniu decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla kamieniołomu na górze Klin.

Podsumowując, mamy nadzieję, że podjęta decyzja ostatecznie odbierze „inwestorom” chęć uruchomienia na górze Klin kamieniołomu melafiru. Mamy poza tym nadzieję, że w ślad za mądrą decyzją wojewody, pójdą kolejne, które będą chronić dolnośląską przyrodę przed niszczeniem jej przez bezmyślnie lokalizowane inwestycje.